

Sfingowany proces cywilny

W maju 2010 roku dowiedziałem się, że ciąży na mnie jakiś zaoczny wyrok cywilny I C 1062/08, który przy drzwiach zamkniętych zaklepano dnia 3 września 2008 roku. Był to sfingowany proces, przeprowadzony na zasadzie fikcji doręczeń. Nie z własnej winy nie brałem w nim udziału, ponieważ [od maja do listopada 2008 roku przebywałem w legalnej pracy w Niemczech](#), na wczasach i w Holandii.

Z analizy akt sprawy wynika, że w dniu 7 lipca 2008 roku pełnomocnik FM „Ligęza” Sp. z o.o. w Jeleniej Górze wniósł pozew (z dnia 20 czerwca 2008 roku) m. in. o hurtowe przeprosiny i zasądzenie ode mnie na rzecz ROTARY CLUB Jelenia Góra z przeznaczeniem na Dom Dziecka Dąbrówka kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami. Dyrektor Mieczysław Ligęza był wówczas skarbnikiem kółka RC.

Prawdopodobnie SSO Junona Gajewska wydała (albo powinna wydać) wyrok I C 1062/08 na podstawie art. 11 k.p.c., ale tego się już nie dowiemy, bo w wyroku brak jest jakiegokolwiek podstawy prawnej. Nie doręczono mi również uzasadnienia do tej parodii prawa. Parodii prawa z racji sposobu rozpatrzenia, jak i wybiegnięcia poza ramy, „ustalenia” wyroku II K 467/07. Wyrok prawomocny i skazujący wydany w karnym ma moc wiążącą (prejudycjalną) w postępowaniu cywilnym. Inne, tzw. uboczne ustalenia faktyczne zawarte w uzasadnieniu wyroku karnego nie są dla sądu wiążące. Wpływ postępowania karnego na postępowanie cywilne może być również ograniczony do sytuacji stanowiących podstawę wznowienia postępowania cywilnego z przyczyn restytucyjnych (art. 403 § 2 k.p.c.). **Istota związania sądu cywilnego prawomocnym wyrokiem karnym skazującym polega na niedopuszczalności dokonywania przez sąd odmiennych ustaleń niż dokonane w wyroku karnym.**

Zakres postępowania karnego rozszerzono w postępowaniu cywilnym o niebędące przedmiotem sporu fora Jelonki.com. Nie byłem i nie jestem ani administratorem, ani właściwą stroną, odpowiedzialną za publikacje w Jelonce.com.

Wyrok cywilny z dnia 3 września 2008 roku, w pełni zatwierdził żądania pozwu, nie badając w ogóle materii. Kapturowy wyrok SSO Junony Gajewskiej I C 1062/08 otrzymałem dopiero 29.03.2013 roku.

Wyrok, a w zasadzie egzekucja, wydana bez wtajemniczenia strony, nie ma żadnej mocy wiążącej, nie może być wyrokiem prawomocnym. W demokracji jakieś prawo do obrony i jakieś reguły cywilizacji muszą obowiązywać. Tymczasem wiedzę o procesie i o wyroku otrzymałem po dwóch latach jako stan prawomocny, a więc pozbawiono mnie również apelacji. Nie będę się odnosił do ostatniej rozprawy głównej wyroku karnego II K 467/07, na której zapewniano o zrzeczeniu się nawiązek i poprzestaniu na wyrok skazującym. Nic nie zapowiadało nowych procesów i nie wiązało mnie do przebywania w kraju.